

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje
Interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie
odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
opłata pocztowa uliszczona
ryczałtem.



ROBOTNIK

CENTRALNY P.P.S.

ORGAN

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

ZADUSZKI-- WSPOMINKI

Cmentarz jest istotną częścią cywilizowanej ludzkości. Tylko ludy koczownicze nie znają cmentarzy. Gdy ludzkość zaczęła się osiedlać, gdy zaczęła budować, zakładała i cmentarze wcześniej, niż kościoły. Dlatego tyle znajdujemy „pogańskich” cmentarzy i tyle starego obyczaju, związanego jakgdyby „organicznie” z nowym obrządkiem chrześcijańskim. „Zaduszki” istniały w Polsce na długo przed Mieszkim I i Dąbrówką, przed świętym Wojciechem i najstarszym w Polsce kościołem. I Zaduszki trwać będą w nieskończoną przyszłość.

Cmentarz jest w kamieniu wyrażoną pamięcią zbiorową. Jest hołdem dnia dzisiejszego dla tych, co byli; dla tego co było. I dobrze jest prowadzić tam dzieci. Cywilizacja polega na wiązaniu przyszłości z przeszłością. Rzymianie wielką drogę „narodową” ubierali w posagi i sarkofagi, aby każdy czcił mógł, co było, a czego pamięć powinna być przechowana. Tysiąclecia minęły — i dziś jeszcze każdy podróżnik odbywa z Rzymu wycieczki ku grobowcom, położonym na via Appia.

Nie mamy grobowców ani sarkofagów na mogiłach przyjaciół naszych. Ileż tych mogił posiadał P. P. S. na ziemiach Rzeczypospolitej i w szerokiej orbicie emigracyjnej! Tysiące. Wielcy i mniejsi śnią snem wiekiściego odpocznienia pod ziemią, która im jest „najlepszą” pod ziemią odzyskanej ojczyzny. Umierali z wyrazem nadziei w oczach, tęsknotą załzawionych. Nie myśleli o własnym cierpieniu, o mecie więzienia czy wygnania, o głodzie, chłodzi i samotności. Nie myśleli o stanowiskach ani o zaszczytach — myśleli o życiu dla Ideału. Marzyli o WOLNOŚCI, o wolnym państwie wolnych obywateli. Rozumieli, że demokracja będzie treścią tego wolnego państwa, że demokracja będzie wolnością świadomych praw i obowiązków, obowiązków i praw OBYWATELI. Ideał ten przyświecał im takim oslepiającym światłem, że bronili go żołnierskim sposobem, z bronią w ręku. Dziś moda każe wszędzie czcić groby nieznanymi żołnierzami wojny światowej i nikomu na myśl nie przyjdzie czcić mogił nieznanymi wojownikami. Gdzież niema tych mogił. Porosły darnią i chwastami, niekiedy pług wyoruje rozsiane kości bohaterów.

Dziś ich święto. Dziś każdy z nas niechaj w sumieniu swoim zapali płomyk pamięci o tych, co życie za nas wszystkich dali i umierali na stryku za Polskę wolną i sprawiedliwą, za Wolność, za Socjalizm. Krwią swoją młodzieńczą spajali cegiełki wielkiego gmachu Odrodzenia. Byli bez imienia i historycy nie odtworzy ich biografii. Tej pracy dokonać może tylko pamięć serc naszych. Dziś i jutro, gdy po cmentarzach Rzeczypospolitej wędrować będą towarzysze i towarzyski nasze niech pomyślą o tych, o których często i rodziny ich wszelką zatraciły pamięć. Nie dziwiłbym się, gdyby Związek byłych Więźniów Politycznych stworzył fundusz imienia Nieznanego Bojowca, mogił Nieznanego Bojowca. Nie dziwiłbym się, gdyby w liczbie posągów, które zdobić mają przyszły Dom Ludowy w Warszawie znalazł się i posąg Nieznanego Bojowca. Oddał co miał, życie młode, tętniące radością, weselem i zdrowiem — oddajmy i my wzajemnie cząstkę małejka życia naszego, pamięć braterską rzewną a wierną. Myślmy o nich w Dzień Zaduszny. Kto śmieć zapali, niech o nich pomyśli kto wianek złoży niech ich wspomni. Opowiadajmy o nich w rozmowach naszych. Opowiadajmy młodszym, dzieci prowadźmy na ich mogiły. Wielkie od tych Mogił samotnych bije światło.

Oni nie tylko nosili przed Narodem pochodnię. Sami byli pochodniami Ideału, Męczennikami lepszemu jutru, zwiastami wolności. Pokońmy się nisko ich wiekiście młodej pamięci!

Henryk Bezmąski.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

Jan Rutkiewicz.

„CO DAJĄ ROBOTNIKOWI KASY CHORYCH”.

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

DEKRET O OTWARCIU SESJI SEJMOWEJ

Sprawa otwarcia sesji sejmowej w sobotę znalazła się w tem stadium, iż z powodu sporu „stać czy siedzieć” nie doszło w sobotę do posiedzenia, które zostało odłożone do środy. Tak przynajmniej proponował p. Marszałek Sejmu. Sprawę ceremoniału mieli omówić z sobą Premier Marszałek Piłsudski z Marszałkiem Sejmu p. Ratajem jeszcze w ciągu sobotniego wieczora. Co się tyczy samego rozporządzenia p. Prezydenta o otwarciu sesji sejmowej, to ogłoszenie tego aktu miało nastąpić bądź w sobotę, bądź też najpóźniej w ciągu dnia niedzielnego, jako ostatniego w m. październiku. Ogłoszenie tego aktu miało nastąpić zupełnie niezależnie od rozmów Premiera z Marszałkiem Sejmu w sprawie ceremoniału.

W sobotę jednak p. Prezydent aktu tego nie podpisał. Nie nastąpiło to także w niedzielę do późnego wieczora. A tymczasem termin przewidziany przez Konstytucję upływał.

Dopiero o godz. 11 m. 20 wieczorem w niedzielę do Marszałka Sejmu przybyli Min. Sprawiedliwości Meysztowicz oraz szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta p.

POŁURZĘDOWY KOMUNIKAT.

Przed godziną 2 w nocy z niedzieli na poniedziałek, wydany został następujący półurzędowy komunikat:

„W tym roku zaszedł wypadek pierwszy w naszej historii sejmowej zamknięcia urzędowego Sesji Sejmu przez Pana Prezydenta.

„Wobec konieczności konstytucyjnej zwołania Sejmu w październiku, Premier p. Marszałek Piłsudski zwrócił się dnia 28-go października do p. marszałka Sejmu Rataja z propozycją zwołania Sejmu na dzień 30 października, proponując przytem, aby wspólnie wypracować formę otwarcia sesji, dotąd niedostatecznie opracowaną.

„Propozycję swoją co do formy uczynił jaknajbardziej prostą, mianowicie zaproponował, aby otwarcia w imieniu p. Prezydenta dokonał sam p. marszałek Rataj, gdyż jako Marszałek Sejmu, ma pewne konstytucyjne obowiązki zastępowania Prezydenta, jak np. w razie jego śmierci lub ustąpienia ze stanowiska, a dla zaznaczenia formy uczczenia roli Przedstawiciela Państwa — Pana Prezydenta, jak i faktu otwarcia nowej sesji, — zaproponował panom posłom wstać przy odczytaniu rozporządzenia Pana Prezydenta o otwarciu sesji Sejmu.

„P. Marszałek Rataj, zgadzając się zresztą w zasadzie z Premierem, zauważył, że może będzie miał pewne trudności ze salą przy propozycji powstania z miejsc, dlatego też odłożył swoją odpowiedź do czasu umówienia się z niektórymi panami posłami.

„Odpowiedź ta nadeszła na ręce p. Premiera dnia 30 października, mniej więcej koło godz. 2-ej popołudniu. Brzmiała ona jako nowa propozycja, aby sesję otworzył sam p. Prezydent, a nie ktokolwiek w Jego imieniu.

„Wobec tak późnionej odpowiedzi, data 30 października sama przez się odpadła.

„Gdy zaś p. Prezydent wyraził na to swoją zgodę, premier, Marszałek Piłsudski z upoważnienia Prezydenta zaprosił p. Marszałka Rataja do przeprowadzenia nowego, zna-

St. Car i doręczyli Marszałkowi dekret Prezydenta następującej treści:

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję do m. st. Warszawy Sejm na sesję zwyczajną. Data otwarcia będzie oznaczona w oddzielnym zarządzeniu.

Warszawa, 31 października 1926 r.

(—) I. Mościcki.

(—) J. Piłsudski.

Dekret ten wydrukowano w nadzwyczajnym wydaniu „Monitora” z datą 31 października za Nr. 251, który ukazał się o godz. 23 m. 45, to jest na 15 minut przed upływem ostatecznego przewidzianego przez Konstytucję terminu.

Jednocześnie został ogłoszony analogiczny do powyższego dekret w sprawie zwołania Senatu.

**

Według doniesień jednego z pism dekret o otwarciu sesji Senatu został zakomunikowany Marszałkowi Trąpczyńskiemu, który bawił w Resursie Obywatelskiej, przed północą telefonicznie w obecności świadków.

cznie już rozszerzonego ceremoniału związanego z osobą p. Prezydenta.

„Zwrócił przytem uwagę w specjalnym liście na trudności, związane z tym ceremoniałem, które znał z własnego doświadczenia, gdyż już dwa razy w swoim życiu, jako Naczelnik Państwa, otwierał oba Sejmy Rzeczypospolitej.

„Wie zaś z tego doświadczenia, ile czasu zabierało odpowiednie przygotowanie przy wielkiej ilości ludzi, którzy muszą brać w tem udział.

„Nie chcąc zaś brać bezpośredniego udziału w urządzaniu i przygotowaniu Sali Sejmowej co do uroczystego otwarcia Sejmu przez p. Prezydenta, pozostawił je p. Marszałkowi Ratajowi, sam się zaś zajął przygotowaniem skomplikowanych zarządzeń, związanych z przejazdem uroczystym p. Prezydenta z Zamku na ulicę Wiejską i z powrotem.

„Daty jednak 31 października nie udało się dotrzymać, gdyż p. Premier otrzymał akurat o godz. 1 popołudniu dnia 31 października nową propozycję p. Marsz. Rataja, aby zaniechać otwarcia Sesji dnia 31 października i przenieść je na inną dalszą datę, ograniczając się jedynie aktem zwołania Sejmu i Senatu dla dotrzymania terminu konstytucyjnego.

Przy próbie uruchomienia dla tego celu w dzień świąteczny, potrzebnych po temu Kancelarii i Urzędów, Premier tracąc nadzieję, by mógł tę nową nieznana propozycję na czas skutecznie, listem swym, wysłanym o godz. 5 min. 30 popołudniu, zrzekł się odpowiedzialności, gdyby nie mógł terminu konstytucyjnego dotrzymać. W istocie też, dopiero o godzinie 11 min. 20 w nocy zostały podpisane akty, zwołujące Sejm i Senat na dzień 31 października, z pozostawieniem aktu otwarcia dalszym zarządzeniem p. Prezydenta.

„Wobec powyższego, p. Premier zamie-rza w następnych dniach pertraktować dalej z p. Marszałkiem Ratajem co do terminu i formy otwarcia Sejmu w listopadzie”.

W PONIEDZIAŁEK.

Przez dzień wczorajszy sprawa terminu zwołania posiedzenia Sejmu nie została załatwiona. Przynajmniej prasie nie udzielono w tej kwestii żadnych nowych informacji. Wiadomo jedynie, że wczoraj około godz. 9,30 wiecz. był u p. Marszałka Rataja w imieniu Marszałka Piłsudskiego p. Prystor i odbył z

nim konferencję. Szczegóły jej nie są znane.

Podobno dziś ma być ustalony po tem pierwszy posiedzenia Sejmu. Przyczem ma być również ustalone miejsce otwarcia sesji sejmowej, gdyż dotąd jeszcze nie odrzucono ostatecznie niefortunnej myśli odbycia uroczystości na Zamku.

SEJM NAUCZYCIESKI.

WSPANIAŁY ZJAZD NAUCZ. SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Imponującym zaiste zjawiskiem jest odbywający się od dwóch dni w Warszawie Zjazd Nauczycielstwa Powszechnego pod egidą Zw. Pol. Naucz. Szkół Powsz. Zjechali się delegaci 37 tysięcy świetnie zorganizowanych nauczycieli. Teżyzna duchowa i głęboka ideowość w parze z doskonałą dyscypliną organizacyjną bije od tysiąca prawie delegatów, pilnie słuchających szeregu referatów, których znaczenie i wartość powiększa fakt ten, że w obecnej chwili przełomowej głos Związkowi Nauczycielstwa rozlegać się może głośniejsz niż kiedykolwiek. Poglądy związku

nauczycielskiego idą w kierunku, wytkniętych przez zmarłego tow. K. Praussa, pierwszego ministra oświaty w Polsce, którego Zjazd uczcił piękną akademią wczoraj wieczorem. Przedstawiciele Rządu, pp. Bartel i Gajczak przyrzekali swą współpracę związkowi. Oby naprawdę Zjazd dzisiejszy wpłynął na decyzje Rządu i skłonił go do nawrócenia z drogi nieświatłej pamięci St. Grabskiego. Wielkie będą zasługi Zjazdu, jeżeli głosem swoim donośnym drogę właściwą wskaże.

(Sprawozdanie z obrad Zjazdu podajemy na następnych stronicach).

UROCZYSTA AKADEMIA KU CZCI KSAWEREGO PRAUSSA

Wczoraj, w drugim dniu Zjazdu Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, odbyła się podniosła Akademia ku czci nieodżałowanego towarzysza naszego, niestrudzonego działacza oświatowego, — zmarłego przed blisko rokiem sen. Praussa.

Na Akademii wczorajszej nauczycielstwo polskie złożyło hołd gorącej pamięci tego, który, jako pierwszy minister oświaty w Polsce, położył podwaliny pod szkolnictwo powszechne, który był jednym z twórców obecnego związku P. N. S. P. — i za olbrzymie zasługi dla Związku mianowany został jego Członkiem Honorowym — i którego działalność na terenie oświaty w Polsce zapisana została, nieśmiertelnymi zgłoskami.

Sala Tow. Higienicznego wypełniona była do ostatniego miejsca. Obecna była najbliższa Rodzina Zmarłego. Przybyło wielu Jego przyjaciół i najbliższych współtowarzyszy pracy na terenie placówek partyjnych; między innymi, nestor polskiego socjalizmu, sen. tow. Limanowski.

Na przystrojonej zieleni estradzie zawieszony był piękny portret Zmarłego.

Wśród uroczystej ciszy zagaił Akademię prezes Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz., ob. sen. Nowak.

Przemówienia, pełne pietyzmu dla Zmarłego, wygłosił ob. Kłimek, członek zarządu związku i Radwan, naczelnik wydziału seminarjów w Min. Oświaty.

Ob. Kłimek omówił życie tow. sen. Praussa: jego niestrudzoną działalność wydawniczo - agitacyjną w Petersburgu i w Kijowie, lata więzienia i tułaczki, działalność w czasie rewolucji 1905 r., niezapomnianą szkołę, którą tow. Prauss stworzył i prowadził w Zakopanem, następnie lata wojny zasługi, jakie tow. Prauss położył na stanowisku kierownika Centr. Biura Szkolnego w Piotrkowie, Jego pracę nad zjednoczeniem dzielnicowych organizacji nauczycielskich; wreszcie — jego zasługi na stanowisku pierwszego ministra oświaty niepodległej Polski — i w końcu niestrudzoną działalność tow. Praussa w ostatnich latach, gdy został senatorem z ramienia P. P. S. i niezmordowanym działaczem na terenie T. U. R. i t. d.

Mówca scharakteryzował Zmarłego, jako wielkiego bojownika o sprawiedliwość społeczną, siewcę światła i dobra wielkiego organizatora pracy i kultury.

Ob. Radwan omówił obszernie hasło jednolitej szkoły powszechnej, które przyświecało tow. Praussowi w Jego działalności na polu oświatowym.

Na wezwanie przewodniczącego, zebrani uczcili przez minutę milczenia pamięć Zmarłego.

Część artystyczną Akademii wypełniły: kapela prof. St. Kazury, pod batutą prof. Rutkowskiego; deklamacja p. Pylińskiej; śpiew solowy p. Ruszkowskiej i muzyka skrzypcowa p. Mayznera.

Kongres socjalistów francuskich

Paryż, 1 listopada. (PAT.). Kongres socjalistów francuskich 2045 głosami przeciwko 960 przy 59 wstrzymujących się od głosowania uchwalił rezolucję, nakazującą ażeby okręgowe związki socjalistyczne podczas pierwszego głosowania przy nadchodzących wyborach do senatu, występowały zawsze z pełną listą socjalistyczną, a dopiero przy drugim i trzecim głosowaniu wolno będzie przystępować do list kompromisowych.

Uchwalono wszcząć akcję, mającą na celu pomoc materialną dla strajkujących górników angielskich.

Następnie kongres przystąpił do dyskusji w znanej sprawie reprezentowania Francji w Lidze Narodów przez socjalistę tow. Paul - Boncoura. Tow. Żyromski oświadczył się przeciwko udziałowi socjalistów w delegacji Francji do Ligi Narodów. Tow. Paul-Boncour w dłuższym przemówieniu dowodził konieczności i pożytku udziału delegata — socjalisty francuskiego w Genewie.

KONGRES APROBOWAŁ MANDAT TOW. PAUL BONCOURA.

Paryż, 1 listopada. (PAT.). Kongres socjalistyczny 2945 głosami przeciwko 104 głosom przy 191 wstrzymujących się od głosowania, uchwalił wniosek Vincent Auriola, wyrażający Paul - Boncourowi powinszowania za jego pomyślną akcję na terenie Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia, wyrażając mu przytem votum zaufania i aprobując jego mandat w Genewie.

PAMIĘCI BOHATERÓW PROLETARIJATU

Hołd Bojownikom o Niepodległość i Socjalizm.

Z pulsującego gorączkowym tętnem życia współczesnego wyrwamy rok rocznie jeden dzień, który poświęcamy pamięci tych naszych drogie i ukochanych, którzy odeszli w zaświaty. Na ten dzień odkładamy wszystkie nasze szare, codzienne sprawy i oddajemy się rozpamiętywaniu, czyniąc z dnia tego jak gdyby arkę przysięgi pomiędzy dawnymi i młodszymi latami.

Każdy z nas ma swoich bliskich drogich i ukochanych, rozrzuconych po cmentarzyskach ziemi i groby ich w Dzień Zaduszny odwiedzamy, zdobiąc je kwiatami i światłami.

Lecz są groby, które nie należą tylko do garstki bliskich zmarłego. Są groby, które należą do całego narodu, całego społeczeństwa, całej klasy. To groby tych ofiarnych bohaterów, którzy życie swe za braci swych ofiarnie poświęcili.

Klasa robotnicza Warszawy ma tych grobów bohaterów moc niezliczoną. I we wdzięcznej imiona ich zachowuje pamięci. A dowodem tego przebieg uroczystości dnia wczorajszego.

POCHÓD.

Zgodnie z zapowiedzią o godz. 10 rano przed domem na Lesznie, gdzie mieści się Stow. b. Więźniów Politycznych zebrały się delegacje różnych organizacji P. P. S. i Zw. Zaw. ze sztandarami i orkiestrami na czele.

O godz. 10 m. 15 ruszył pochód. Na czele przyszedł Stow. b. Więźniów Politycznych z tow. pos. Śledzińskim i tow. rad. Dewódzkim, byliymi katorżanami oraz sędziwym tow. Formińskim, powstańcem 1863 r. Nad nimi powiewa owity w kir sztandar Stowarzyszenia, a za nimi delegacja Stow. b. Więźniów niesie duży wieńiec dla złożenia go u stóp krzyża Traugutta.

Za tą czołową delegacją postępują inne z wieńcami, sztandarami i orkiestrami, wreszcie dziesięciotysięczny tłum robotników zorganizowanych w P. P. S. i Zw. Zawodowych, oraz młodzież z organizacji Młodzieży T. U. R.

Pochód kieruje się ulicami: Lesznem, Tłomackim, Bielańską, Placem Teatralnym, Senatorską, Podwalem, Kilińskiego, Długą, Freta i Zakroczymską ku stokom cytadeli.

Wzdłuż całej drogi orkiestry w liczbie sześciu grają marsze żałobne.

Na placu Teatralnym przypominają sobie uczestnicy, jak to przed 21 latami, w dzień 1 listopada, siepacze carscy urządzili krwawą masakrę.

POD KRZYŻEM TRAUGUTTA.

Na stokach cytadeli u stóp krzyża Traugutta zebrany wielotysięczny tłum oczekuje nadejścia pochodu. Gdy pochód przybywa plac Broni przedstawia jedno wielkie mrowisko ludzi.

Pierwszy zabiera głos pos. tow. N. Barlicki, który kreśli barwny obraz zmagania się ruchu wolnościowego w Polsce od 1861 r. do 1918 r. z caratem, a następnie z okupantami.

Drugi przemawiał tow. rad. Dewódzki, który podniósł, że to nie jest tylko rzeczą przypadku, iż klasa robotnicza zbiera się najliczniej dla oddania hołdu poległym za Niepodległość i Wolność, gdyż ona to najwięcej tych bohaterów wydała.

U stóp krzyża złożono trzy wieńce.

DO CYTADELL

Po przemówieniu tow. Dewódzkiego pochód zasilony przez zebranych na Placu Broni ruszył ku cytadeli. Pochód przeszedł pod mostem kolejowym, wzdłuż wybrzeża Wisły przez bramę Montwiłła-Mireckiego i zatrzymał się u stóp krzyża nawprost bramy straceń.

POD BRAMĄ STRACEN.

Wzruszający był widok, gdy u stóp krzyża, na miejscu, gdzie stracono tylu, tylu bezimiennych męczenników, na tej ziemi ich krwią przesiąkniętą jakaś kobieta klękała, modląc się za dusze tych męczenników bohaterów.

Tu wprost bramy straceń przemawiali tow. tow. ławnik Szczypiorski, rad. Piłacki i Garlicki. I tu złożono część wieńców.

POD SZUBIENICĄ.

Następnie pochód ruszył dalej ku bramie Okrzej. Złożono pozostałe wieńce u stóp tablicy, wmurowanej dla uczczenia pamięci czterech proletarijczyków: tow. tow. Kunickiego, Ossowskiego, Bardowskiego i Pietrusińskiego. Inne złożono u stóp krzyżów, u stóp drzewa, potrzaskanego kulami najeźdźców przy wykonywaniu wyroków śmierci i wreszcie dwa wieńce zawieszono na hakach szubienicy.

Po zagajeniu przez tow. Morawskiego przemawiali w tym miejscu tow. Edw. Dąbrowski, jako jeden z tych, którzy sami poznali mury cytadeli i który był świadkiem niejednej kaźni i sam tylko cudem jej uniknął. Tow. Dąbrowski wspominał o straconych proletarijczykach i o zabitych i rannych w dn. 1 listopada 1905 r. na Placy Teatralnym.

Tow. Rutkiewicz nawoływał do zjednoczenia się klasy robotniczej z Zw. Zaw. i pod sztandarami P. P. S. Mówca przypominał o wczorajszej uroczystości w Kaliszu, gdzie przeniesiono na cmentarz szczątki zamordowanego przez siepaczy carskich tow. Jabłkowskiego.

Tow. Downarowicz zobrazował wczorajszą obchód jako tryumf życia nad śmiercią. Śmierć odeszła razem z najeźdźcą, pozostało tryumfujące życie.

Tow. pos. Praussowa mówiła o nieśmiertelności Idei, której niemożna zabić.

Tow. pos. Śledziński, przypomniał jeden z dawnych epizodów walki, kiedy robotnicy Warszawy stanęli w obronie honoru kobiety - pracownicy.

Tow. Zacharski mówił o zadaniach chwili bieżącej.

Odśpiewaniem jednej strofki „Czerwonego Sztandaru” i jednej strofki bojowej pieśni „Na barykady” zakończono wczorajszą uroczystość oddania hołdu bohaterom.

—:0:—

W d. 7 listopada głosujcie do Rady Kasy Chorych na LISTĘ Nr. 2

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

I-szy DZIEŃ OBRAŁ.

VIII Zjazd Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, rozpoczął obrady w niedzielę, dnia 31 października b. r., w sali Tow. Higienicznego. Zjazd otworzył Prezes Związku, sen. Nowak, poczem rozpoczęły się przemówienia reprezentantów z których pierwszy zabrał głos wiceminister oświaty, p. Gayczak. Imieniem TUR., przemawiał tow. sen. Kopciński.

Referat inauguracyjny p. t.: „Państwowa polityka szkolna” — wygłosił Nacz. Wydz. Min. W. R. i O. P., Dr. Tynelski.

Obrady popołudniowe Zjazdu rozpoczęły się referatem p. Petrykowskiego z Łodzi na temat „Metoda pracy nad reformą programów szkolnych”.

Prof. Gacki z Łodzi mówił o fatalnych

II-gi DZIEŃ OBRAŁ.

Obrady drugiego dnia Zjazdu rozpoczęły się referatami sprawozdawczymi Zarządu Gł. Związku. Pierwszy referat wygłosił redaktor „Głosu Nauczycielskiego” Tomczak, ilustrując całokształt działalności Zarządu Głównego w okresie sprawozdawczym, podkreślając szczególnie silnie te groźne momenty, gdy b. minister Stanisław Grabski pragnął przeformować w Sejmie swój nieudolny projekt ustroju szkolnictwa; gdy, również pod patronatem Stanisława Grabskiego, ustawa sanacyjna wyrządziła dotkliwie krzywdy szkole i nauczycielstwu.

O godz. 10 min. 30 przybył na zjazd wicepremier Rządu i minister oświaty, prof. Bartel, witany owacyjnie.

Dzięki energicznej obronie Związku, wiele potulstw, grozących zagładą szkolnictwu nie weszło w życie. Również względnie obroną ręką wyszedł Związek z walki o zdobycie zawodowe nauczycielstwa.

Profesor Bartel wygłosił dłuższe przemówienie, w którym, między innymi, zaznaczył: „Przyglądałem się stosunkom, panującym w centrach (Min. Oświaty); właściwie przygotowywałem się do czynienia pewnych pociągnięć i zacząłem je robić dopiero od kilku dni. Do zrobienia jest — trzeba powiedzieć — niemal wszystko, albowiem Polska po siedmiu latach nie umiała, nie potrafiła się, czy nie chciała ustalić ustroju swego szkolnictwa. Jako pierwsze swoje zadanie, uważałem tedy rzucenie koncepcji ustroju szkolnictwa i jego przeprowadzenie. Pragnę zaznaczyć w tym miejscu, że rzecz ta może być przygotowana w gabinetach ministerialnych, ale następnie musi być przedmiotem wymiany myśli z tymi, którzy są w tem wychowaniu i szkolnictwie kierownikami i współpracownikami.

Z faktu, że postanowiliśmy przeorganizować sam instrument swojej władzy, to znaczy Ministerjum, zrobiono, oczywiście, w naszej kochanej prasie (tu mówca cytuję „Rzeczpospolitą”) nadzwyczajną rzecz. Ze spraw szkolnictwa, jego unormowania i uformowania robi się sprawy polityczne i chce się wygrywać je na terenie politycznym. Pragnę oświadczyć, że te i inne szczekania nic mi w moich zamierzeniach i w moim postępowaniu nie przeszkodzą”.

Dłuższą część przemówienia p. Bartel poświęca charakterystyce obecnego rządu, oraz sytuacji w kraju.

następstwach dzisiejszego systemu nauczania w szkołach średnich, które zorganizowane są w sposób, nawskroś kolidujący z programem szkoły powszechnej. P. Kolanko z Rzeszowa scharakteryzował stosunki, panujące obecnie w niskoorganizowanej szkole powszechnej, najgorzej traktowanej w Polsce, wskazując iż ten fatalny stan szkolnictwa zniechęca ludność, szczególnie wiejską, do szkoły powszechnej w ogóle. Jednocześnie jaknajgorzej, pod względem materialnym i służbowym traktowane jest nauczycielstwo tych szkół.

W pierwszym dniu obrad zjazd wyraził przez powstanie części pamięci pierwszego ministra oświaty, sen. tow. Ksawerego Prausasa.

Na przemówienie wicepremiera Bartla odpowiedział, w imieniu Zjazdu, pos. Nowicki, wyrażając między innymi, wielkie zadowolenie z tego powodu, że p. Bartel zadeklarował jedność szkolnictwa, jako całości, oraz wykazując obszernie, jak nauczycielstwo jedność to rozumie. Mówca zapewnił, iż zgromadzeni współpracować będą z p. ministrem Bartlem w kierunku reorganizacji szkolnictwa.

Również podziękował p. Bartłowi za przemówienie sen. Nowak.

Następnie Dyr. Sanatorium Nauczycielskiego w Zakopanem, p. Malicki, informował Zjazd o stanie Sanatorium.

Dalsze sprawozdania złożyli: skarbnik Związku, p. Makuch, o gospodarce finansowej Związku, oraz p. Patkowski — o stanie działalności oświatowo - kulturalnej Związku (w roku obecnym Związek prowadził 1130 kursów dla dorosłych, na których było 25690 słuchaczy, wygłoszono 2372 odczytów i t. p.).

Dalsze obrady odbywały się po południu w Komisjach: wnioskowej, programowo - szkolnej, oświaty pozaszkolnej i uniwersytetu regionalnego.

Dziś trzeci i ostatni dzień obrad.

Wielkie wiece P.P.S.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Kasy Chorych O. K. R. P. P. S. zorganizował w niedzielę 6 wielkich wieców przedwyborczych. A mianowicie: w sali kina Kordjan na Długiej, w teatrze Powszechnym na Leszno, w kinie Oaza na Grójeckiej, w teatrze „Odrodzone” na Pradze, w kinie „Miraż” na Czerwiakowskiej i na N. Brudnie.

Do licznie zebranych robotników przemawiało po kilku mówców, na każdym wiecu a m. in. tt. Barlicki, Downarowicz, Leng, Szpotkański, Szczypiorski, Skarżyński, Zawadzki, Podnieśiński, Preis, Baryka i wielu innych. Wywody mówców gorąco oklaskiwano. Uchwalono wszędzie przedłożone rezolucje, postanawiając wśród entuzjazmu głosować solidarnie w dn. 7 listopada przy wyborach do Rady Kasy Chorych na listę P. P. S. i Rady Zw. Zaw., oznaczoną Nr. 2.

HENRI DUVERNOIS.

„PAN“*

(Dokończenie).

Wkrótce pani Pontonnier, stworzywszy sobie wytworny salon, przyszła do wniosku, iż szkoła, do której uczęszczał Jerzyk, jest niewystarczająca, zarówno ze względów edukacyjnych, jak towarzyskich. Zadecydowała umieszczenie syna w pierwszorzędnym liceum. Przybrała go w angielską kurteczkę, popielatę spodni, melonik oraz lakiery, zaczęła pakując mu do buzi karmelek — jak pieskowi — wystąpiła z ważną przemową.

— Słuchaj, kochanku! będziesz teraz uczęszczał do liceum, gdzie stosunki znajdziesz wspaniałe, uważasz? wspa-nia-łe. Jest w twojej klasie syn ministra oraz syn milionera. Staraj się zaprzyjaźnić z nimi. Pamiętaj, żebyś przychodził zawsze starannie uczesany, z wyczyszczonymi panogami, a jestem pewna, że będą cię zapraszać do siebie. No, i jeszcze jedno... Jesteś już teraz mężczyzną, prawda? Można mówić z tobą serio.

— Tak, mam.

— A więc słuchaj: twój ojciec będzie w dalszym ciągu odwiedzać cię w każdej środę. Tylko... hm... nie wiem jak ci to wytłumaczyć... Widzisz, ojciec twój jest artystą... Nigdy nie troszczył się o swój wygląd zewnętrzny, a jak powiadała mademoiselle, obecnie jest z tem gorzej niż kiedykolwiek... Nie dba o siebie, opuszcza się... Tam na rue des Dames to, ostatecznie, nie miało znaczenia... Ale w liceum, gdzie rodzice przyjeżdżają do swych dzieci własnymi powozami... dla mnie jest to

bardzo niemiłe, a tobie mogłoby zaszkodzić... Otóż, przy obcych, rozumiesz, będziesz mówił mu: panie...

— Panie?

— Tak. Nie masz znów czego przybierać minę idjoty i wytrzeszczać na mnie oczy jak filizanki. Powiesz swym kolegom, że to stary nauczyciel, który się tobą interesuje... Ojcu zaś wytłumaczysz, że jest zbędne by w liceum wiedziano o rozwodzie twojej matki. Czemuż chlipiesz? Wytrzej sobie nos! Czyś mi zrozumiał?

— Tak, mam.

Nadeszła środa. Pan Pontonnier zdumiał się na widok okazałej fasady gmachu licealnego. Wszedł na dziedziniec, przyozdobiony kępami kwiecistych krzewów. Jakże tu rozpoznać swego Jerzyka wśród tej gromady małych elegantów paradujących z godnością przyszłych bogaczy? Lecz oto młody Pontonnier zbliża się — z mniejszym niżeli zazwyczaj pospiechem — krocząc pomiędzy synem ministra a synem milionera.

— Do licha, Majcherku, co za sztyk! No, cóż tam? Obcięto ci język?

— Nie...

— ?

— Nie, proszę pana...

Jerzyk miał przekonanie, że jego stary papcio już nie może postarzyć się. Lecz oto ujrzał go postarzałego nagle, w jednej chwili. Zmieszany, pożegnał się z towarzyszami:

— Dowidzenia, Pillois; do widzenia, Blumenfeld.

I pełny skruchy, ujął biedną, drżącą dłoń ojcowską. Teraz byli już na ulicy; dziecko usiłowało zagadać przykry moment:

— A ty, jakże się czujesz, papcio?

Popatrz, papciu, jaką mam teczkę ze srebrnym monogramem... Mam też piórnik hebanowy. Będę uczył się muzyki, tańca, konnej jazdy! A ty umiesz jeździć konno, papciu?

— Nie — odpowiedział głucho pan Pontonnier — nie umiem jeździć konno.

Ujrzał w pobliżu handelek win z rzędem stolików, ustawionych na trotuarze. Było się tam niczem na letnisku — za zwartą ścianą trzmieliny. Jerzyk zaklaskał w dłonie. Jakże tu miło! Klientela składał się prawie wyłącznie z dorożkarzy. Jeden z nich, trzymając bat między kolanami, pośpiesznie wyjadał resztkę przekąski z talerza; zerkał przytem na ulicę, niespokojny o swego konia:

— Zobaczcie, że ta cholera wejdzie na chodnik! Poczekaj, szkapo, już ja się z tobą rozprawię!

Pan Pontonnier, zamyślony, pracowicie odłupywał skorupkę jajka. Wreszcie mruknął:

— Dlaczego zwróciłeś się do mnie „per pan” przed chwilą?

— Papciu... to ze względu na obcych.

— Aha... I to sam wpadłeś na ten pomysł?

Jerzyk nie zawahał się:

— Tak, papciu.

— Zupełnie sam?

— Tak, papciu.

— Bez udziału twojej matki?

Malec zawążył się w swem kłamstwie — jak mniemał, bohaterskim. Nie należy „tchórzyc”! — myślał, i czystym niezmacnym wzrokiem patrzył ojcu prosto w oczy, jakgdyby gwoździł upewnieniu go, że mówi prawdę.

— Nie, odpard.

W tym momencie, rzekłbyś: zerwał

się coś co ich dotychczas łączyło. Pan Pontonnier spojrzał na syna, a miał we wzroku owo lekkie zdumienie, jakie w nim niegdyś budziła jego małżonka. Nieestety! dziecko było do niej podobne: miało jej gładkość i jej bezwzględność — i jej także chęć błyszczenia... Tego wieczora ze swym sąsiadem — Hiszpanem pan Pontonnier rozmawiał o polityce.

Następnej środy, wychodząc z zakładu, Jerzyk nie spotkał ojca na dziedzińcu. Odszukał go dopiero opodal, za kratą; stary czekał na niego potulnie — w gromadzie lokajów i bon.

— Dzień dobry, papciu.

Pan Pontonnier odpowiedział:

— Dzień dobry, Jerzyku.

Po raz pierwszy nazywał go tem imieniem. Dotychczas mówił mu zawsze: Julku, albo: Majcherku... Wówczas w sercu chłopczyka coś pękło; zapragnął wyznać wszystko. Ale wstyd zdusił mu gardło; począł płakać — głucho, boleśnie, po męsku. Pan Pontonnier nie pojął powodów tego zasmucenia, najgorsze bowiem nieporozumienia są te, które rozdzielają dwie istoty wrażliwe.

Rzekł tedy:

— Nie płacz, mój zuchu: patrz — mam oto piękny krawat niebieski w białe groszki, krawat, co nie będzie podjeżdżał do góry; włożyłem swój nowy surdut, rękawiczki, jestem świeżo ogolony, — i pójdziemy na śniadanie do prawdziwej restauracji!

Przełożył z francuskiego
Gabryel Karski.

—:0:—

Ubiegłe święta.

Ubiegłe dwa dni świąteczne, odznaczał się piękną pogodą. Odchodząca jesień uśmiechnęła się może już poraz ostatni ciepłymi, niemal wiosną, przypominającymi promieniami słońca. To też ulice pełne były ludzi, pragnących raz jeszcze przed zimą nacieszyć się piękną pogodą. Do późnego wieczora Aleje i ogrody były pełne. Ale większość mieszkańców Warszawy spieszyła na cmentarze, by w dniu Wszystkich Świętych oddać hołd swym bliskim zmarłym. Specjalne tramwaje, autobusy przewoziły tysiące Warszawiaków z wieńcami i kwiatami na Powązki i Brudno.

W związku z dniem święta Zmarłych przy grobie Żołnierza Nieznanego na pl. Saskim, pełnią wartę honorową od godz. 6-tej rano dn. wczorajszego do godz. 24 dnia dzisiejszego posterunkowi wojska, organizacji przysposobienia wojskowego i b. wojskowych. Arkady na pl. Saskim ponad grobowcem zostały przystrojone zielenią i oświetlone sefkami lampek. Wśród kolumnady krążątku stanął wielki czarny krzyż.

Ubiegłe dni świąteczne obfitowały w nader liczną ilość Zjazdów, sprawozdania z których w większości podajemy w dzisiejszym, a częściowo z braku miejsca, podamy w jutrzejszym numerze.

—o:—

Zjazd delegatów Zw. Nauczycielstwa Szkół Średnich

W niedzielę odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd delegatów oddziałów zw. zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich przy udziale 50 delegatów z trzydziestu miejscowości wszystkich dzielnic kraju. Zjazd otworzył prezes związku dr. Raabe, przewodniczącemu objął prof. Kubiński ze Lwowa. Obrady rozpoczął referat dr. Raabego o polityce szkolnej doby obecnej, w kierunku konieczności: jednolitości szkolnictwa, organizacji władz szkolnych i oświaty pozaszkolnej i t. d. Prof. Forelle mówił o stosunku rządu do nauczycielstwa szkół państwowych i działalności zarządu głównego związku w obronie tego nauczycielstwa. Mówca uważa za konieczne zniesienie t. zw. „ustawy sanacyjnej” p. St. Grabkiego, która wtrąca nauczycielstwo w nędzę.

W dyskusji, jaka się wywiązała, brali udział delegaci wszystkich ośrodków szkolnych kraju. W wyniku jej polecono zarządowi głównemu związku walczyć o zniesienie „ustawy sanacyjnej”. Wybrano następnie komisję, mającą ustalić normy dla szkół prywatnych. Komisja ma zakończyć prace przed Bożym Narodzeniem r. b.

Wreszcie zjazd omawiał sprawę rozszerzenia kasy pogrzebowej dla członków związku.

—o:—

Zjazd delegatów Zw. Zaw. Prac. Umysłowych

W dniach 31 października i 1 listopada odbył się w Warszawie ogólnokrajowy Zjazd delegatów Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych zrzeszającej 18 związków. Na Zjazd przybyło 91 delegatów. Na przewodniczącego Zjazdu wybrano inż. Kobaka z Borysławia. Powitania m. in. wygłosił w imieniu Min. Pracy p. Tadeusz Ulanowski, im. Komisji Centralnej Zw. Zaw. tow. Zdanowski.

W pierwszym dniu Zjazdu zostały wygłoszone następujące referaty: o Międzynarodowym Biurze Pracy p. E. Waśniewskiej. O sytuacji gospodarczej tow. T. Hartleba, o Ustawodawstwie Społecznym p. S. Dabulewicz. W referacie o ustawodawstwie społecznym została szczegółowo omówiona sprawa 2-ich ustaw, które w najbliższych miesiącach mają być przeprowadzone w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej na mocy ustawy sejmowej z dnia 2 sierpnia 1926 r., a mianowicie ustawy o najmie, i ustawy o ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych. Zjazd w stosunku do projektów rządowych zgłosił cały szereg protestów i poprawek. W drugim dniu została wybrana Rada Główna Centralnej Organizacji.

Przyjęto szereg rezolucji, m. in. w sprawie ankiety o kosztach produkcji.

—o:—

Zjazd Oszczędnościowy

W niedzielę w sali Rady miejskiej na ratuszu rozpoczął obrady Zjazd delegatów wszystkich instytucji oszczędnościowych, działających na terenie Polski. W imieniu Rządu powitał Zjazd minister spr. wewn. gen. Składkowski. Na plenum zostały wygłoszone 3 referaty o zagadnieniu niezniszczalności wkładów — o podstawach ideowych propagandy oszczędności i o międzynarodowym instytucie oszczędnościowym w Mediolanie. Żywa dyskusja wywołał projekt przedłożony przez komitet organizacyjny stworzenia biura Zjazdu instytucji oszczędnościowych w Polsce, jako reprezentacji tych instytucji. Na posiedzeniu przyjęto statut zaproponowany przez komisję i upoważniono komitet organizacyjny do powołania do życia tej instytucji i zalegalizowania statutu.

—o:—

Wielki Wiec Pracowników Państwowych.

PROWOKACJE KOMUNISTYCZNO - ENPEEROWSKIE. — KLĘSKA WARCHOLÓW.

Pogarszające się warunki życiowe pracowników państwowych, wywołane głodem płacami, wzrastającą drożyzną i obojętnością Rządu, skłoniły Centr. Komisję poroz. Zw. Prac. Państw. do zwołania wiecu pracowników na dzień 31 października r. b. w sali Colosseum. Liczny wiec ten miał być potężną demonstracją, protestującą przeciwko nędzy pracowników państwowych.

Niestety, komuniści postanowili wykończyć wiec dla swych celów politycznych.

W tym celu zmobilizowali wszystkie swoje siły wśród kolejarzy głównie nietylko z Warszawy, ale sprowadzili znanych warcholów z innych stacji K. P. Dyr. Warszawskiej.

Pierwszą burdę, trwającą blisko godzinę wywołali zaraz przy zagajeniu wiecu, żądając wyboru swego przewodniczącego. Tymczasem przewodniczący za zgodą ogromnej większości objął tow. Grylowski (Z. Z. K.) i dzięki jego taktowi i zdecydowanej postawie większości zebranych, grupka komunistyczna zmuszona została do uciszenia się.

Dłuższy referat na temat obecnej sytuacji pracowników państwowych, wygłosił ob. Kisielnicki (Zw. Naucz. Szk. Śr.). Następnie przemawiali ob. Duda (Zw. Urz. P.), ob. Szczurek (Zw. Poczt.) oraz tow. Fijałkowski (Z. Z. K.).

W końcu przewodniczący udzielił głosu ob. Borkowskiemu (Z. Z. M.) dla odczytania rezolucji, ujmującej najważniejsze żądania pracowników państwowych.

W tem miejscu komuniści podnieśli zno-

wu ogromną wrzawę, żądając udzielenia głosu przybyłemu na wiec komunistycznemu posłowi Warskiemu. Jednocześnie p. Warski ukazał się na podium. W odpowiedzi na to nieproszone wtargnięcie z setek ust podniosły się głosy „precz z komunistami”. Nie rzekłszy ani słowa, musiał pos. Warski opuścić podium i wysłuchawszy różnych epitetów pod swoim adresem.

Po względem uciszeniu się zgromadzonych rezolucja została przez tow. Fijałkowskiego odczytana i olbrzymią większością głosów przyjęta poczem wiec został przez Prezydium rozwiązany.

Rezolucja domaga się stanowczo: niezwłocznego podniesienia płac pracowników państwowych do ich realnej wartości, w drugiej połowie 1925 r. oraz podwyższenia dodatku mieszkaniowego w myśl zasad rozporządzenia Rady ministrów z 30 lipca 1924 r.

Zaznaczyć wypada, że w różnych punktach sali przed rozpoczęciem wiecu komuniści urządzali z Nowakowskim z Z. Z. P. i z innymi enperowcami jakieś tajemnicze konwentyle... Bratnie warcholskie dusze zawierały pakt by wywołać wspólnie burdy. Połączone jednak siły enpeerowsko - komunistyczne nie zdołały zerwać wiecu i wykazując swą słabość ponieśli smrotną porażkę.

Fakt warcholenia komunistyczno - enpeerowskiego powinien zwrócić uwagę ogółu pracown. państw i skłonić ich do należytego przeciwdziałania.

Zjazd Bibliofilów

W niedzielę, w auli uniwersytetu warszawskiego odbyło się w obecności blisko 500 osób otwarcie XX Zjazdu bibliofilów polskich. Zjazd zaszczycił swą obecnością p. minister spraw zagr., Zaleski, dyr. dep. Kult. i Sztuki Min. Oświaty p. Skotnicki. Po powitaniach p. Z. Przesmycki wygłosił odczyt „O istocie bibliofilstwa”. O godz. 1 po poł. nastąpiło otwarcie w salach Redutowych wystawy 1) „Trzystu lat drukarstwa warszawskiego” (1578 — 1877), 2) bibliofilskiej, 3) intrologistowskiej współczesnej, 4) „Dwie Książki”, 5) najobszerniejszej rozmiarami wystawy bibliotekarskiej.

Wczoraj obradowały sekcje kongresu oraz uczestnicy Zjazdu zwiędali bibliotekę Uniwersytecką. Wieczorem odbyła się licytacja książek dla uczestników Zjazdu.

—o:—

Zjazd anatomiczno-zoologiczny

Na 30 października został zwołany pierwszy zjazd towarzystwa anatomiczno-zoologicznego.

W niedzielę po godz. 9 rano w „Anatomicum” (Chałubińskiego 5) zjazd otworzył prof. un. warsz. Loth.

Po uroczystościach powitań szereg referatów programowych rozpoczął wykład prof. Tura (Warszawa) na temat zagadnień wytycznych embiologii potworów złożonych.

—o:—

Błądzeństwo

Na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu głównego monarchistycznej organizacji włościańskiej postanowiono domagać się od rządu przeprowadzenia plebiscytu w sprawie formy ustroju Państwa Polskiego, celem rozstrzygnięcia pytania — „Monarchja czy Republika”?

„Głupstwo jest wieczne” p. Cwiakowski

—o:—

KRONIKA POLITYCZNA.

NARADY GOSPODARCZE.

W niedzielę późnym wieczorem ukończyła dwudniowe obrady narada gospodarcza zwołana przez p. wicepremiera K. Bartla.

W posiedzeniach wzięto udział 65 przedstawicieli „sfer gospodarczych” całego państwa.

W porządku obrad omówiono sprawę drożyzny i sposobów jej zwalczania, sprawę badania kosztów produkcji i wymiany oraz stałej kooperacji.

—o:—

Aspirant Bachrach

PRZEKAZANY PROKURATURZE SĄDU OKRĘGOWEGO.

Prokurator wojskowy przekazał onegdaj dochodzenie w sprawie aspiranta urzędu śledczego Bachracha, prokuratorze sądu okręgowego.

W związku z przekazaniem sprawy Bachracha prokuratorze cywilnej. Bachrach, osiadający areszt wojskowy w Cytadeli przesłany został do więzienia na Pawiaku.

—o:—

Poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Sienkiewicza

Bydgoszcz, 1 listopada. Wczoraj odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Henryka Sienkiewicza. Pomnik ten, dłuta prof. Laszki zostanie odsłonięty 3 maja 1927 r. i będzie pierwszym w Polsce pomnikiem autora „Trylogii”.

Odsłonięcie pomnika gen. Zielińskiego w Krakowie

Kraków, 1 listopada. Wczoraj na omentarzu Rakowickim został uroczystie odsłonięty pomnik generała Zygmunta Zielińskiego. Pomnik jest dziełem prof. Gałęzowskiego. Na wysokim cokole widnieje napis: ś. p. Zygmunto- wi Zielińskiemu, generałowi wojsk polskich, wielkiemu żołnierzowi Legionów. Uroczystości rozpoczęły się mszą żałobną w kaplicy cmentarnej. Po odsłonięciu pomnika wygłosili przemówienia kapelan legionowy, ks. Niezgoda. W imieniu marszałka Piłsudskiego i kapituły orderu „Wirtuti Militari”, przemawiał gen. Dąb-Biernacki. Po dalszych przemówieniach odpiewano piosenkę legionową „Spój kolego w ciemnym grobie”. Pomnik generała zarzucono wieńcami.

—o:—

Rocznica oswobodzenia Krakowa

Kraków, 1 listopada. Dzień wczorajszemu obchodził Kraków uroczystości, jako 8-mą rocznicę oswobodzenia miasta z okupacji austriackiej. Odbyła się tradycyjna zmiana warty na odwachu starego ratusza. W godzinach południowych odbyła się w magistracie akademja, w której brały udział osoby czynne w pamiętnych dniach oswobodzenia miasta.

—o:—

Wielka kradzież w Uniwersytecie krakowskim

W nocy z soboty na niedzielę nieznanymi sprawcy skradli z kasy kvestury Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie za pomocą podrobionego klucza 135.499 zł. 35 gr.

Śledztwo nie dało dotąd pożądanego wyniku, aczkolwiek aresztowano kilku „kasiarzy” w Krakowie. Istnieje podejrzenie, że kradzieży dokonali kasiarze warszawscy będący w Krakowie na gościnnych występach.

—o:—

Dwa nowe statki wojskowe „Kraków” i „Wilno”

W niedzielę na wybrzeżu Kościuszkowskim odbyła się uroczystość podniesienia bandery na dwóch nowych monitorach „Kraków” i „Wilno”, które wyszły z warsztatów Zieleniewskiego. W uroczystości wzięł udział prezydent Rzplitej i przedstawiciele wojskowości oraz władz państwowych. Uroczystość zakończyła się zwiedzeniem statków przez p. Prezydenta i resztę gości.

—o:—

Poświęcenie sztandaru szkoły powszechnej nr 79.

W niedzielę rano odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły powszechnej nr. 79, mieszczącej się w baraku szkolnym przy ul. Żąbkowskiej 43.

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz miejskich oraz przedstawiciele władz szkolnych. Jako rodzice chrzestni sztandaru występowali inspektor Kostecki z panią wiceprezydentową śląską, p. inspektor Czystowski z p. inspektorką Czerwińską.

Po nabożeństwie odbyło się wbijanie gwoździ w drzewce poświęconego sztandaru. Po uroczystości odbyło się wspólne zdjęcie kinematograficzne i upamiętnienie uroczystości w złotej księdze szkoły.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Zamach na Mussoliniego

Bolonja, 31 października (PAT.). Około godz. 17.40 w chwili, gdy Mussolini wychodził z gmachu wyższej szkoły, w której dokonał inauguracji kongresu postępu i nauk, w celu udania się na dworzec, jakiś młody człowiek strzelił do premiera z rewolweru. Premier nie odniósł żadnego szwanku. Sprawca zamachu został natychmiast otoczony i zlinchowany przez tłum. Mussolini udał się na dworzec, gdzie wygłosił przemówienie do oficerów, zgromadzonych na placu, poczem odjechał specjalnym pociągiem do Forli.

TEROR FASZYSTÓW I ZBRODNICZE NAPASCI

Rzym, 1 listopada (PAT.). W związku z zamachem na Mussoliniego policja dokonała szeregu aresztowań, twierdząc, że za zlinchowanym sprawcą zamachu, który jak się okazało nazywa się Zamboni ktoś się ukrywa. W Mediolanie, jak również i w innych miastach doszło do demonstracji. Redakcja czasopisma „Avanti” została zdemolowana przez faszystów. Również zostali poturbowani posłowie socjalistyczni.

Wybory do sejmiku Saskiego

Lipsk, 1 listopada. (PAT.). Wynik wyborów do sejmiku saskiego przedstawia się następująco: Niemiecko - narodowi uzyskali 14 mandatów (poprzednio 19), niemiecka frakcja ludowa 12 (19), demokraci 5 (8), socjaliści lewicowi 31 (17), socjaliści prawicowi 4 mandaty (23), Stronnictwo gospodarcze 10 (0), partja przewartościowania 4 (0), hitlerowcy 2 (0), komuniści 14 (10). Wobec takiego składu sejmiku, utworzenie rządu jest b. trudne, gdyż nie może być mowy ani o większości prawicowej, ani też lewicowej. Klucz sytuacji spoczął po części w partji ludowej, o ile zechciałaby się ona porozumieć z socjalistami, co uważają niemal za wykluczone.

We Francji będzie wychodził dziennik socjalistyczny pod redakcją tow. Bluma

Paryż, 31 października (PAT.). Rada narodowa partji socjalistycznej postanowiła jednomyślnie założyć dziennik, który będzie się ukazywał od stycznia 1927 roku. Naczelnym dyrektorem pisma będzie Leon Blum.

Stronnictwo ks. Hlinky wstępuje do rządu czechosłowackiego

Praga, 1 listopada (PAT.). 90% posłów i senatorów słowackiego stronnictwa ludowego wypowiedziało się w Rożemborku za wstąpieniem do rządu. Przywódcy stronnictwa księdzu Hlince dano pełnomocnictwa do prowadzenia rokowań.

— Paryska prasa donosi z San - Francisko, że przed drzwiami kościoła katolickiego św. Piotra i Pawła wybuchła maszyna piekielna, niszcząc drzwi oraz wiele ławek, znajdujących się w kościele. Ofiar w ludziach nie było.

— W niedzielę 31 października odbył się w Katowicach ingres ks. biskupa Lisieckiego na stanowisko biskupa śląskiego.

— W Kijowie dnia 31-go października odbyło się uroczyste otwarcie konsulatu polskiego.

— Berliński sąd ławniczy skazał za obrazę w druku prezydenta Rzeszy Hindenburga oraz za umieszczenie jego karykatury odpowiedzialnego redaktora komunistycznej „Rote Fahne” Hauswirtha na 9 miesięcy więzienia. Socjalistyczny „Vorwärts” krytykuje ten wyrok jako surowy i zauważa, że zmarły prezydent Ebert, który był niejednokrotnie przedmiotem obydnych kalumni ze strony nacjonalistów, niezawodnie pogardliwie przemilczałby tego rodzaju urwisowski wybrzyk komunistycznego pisma.

—o:—

Lokaut i strajk w drukarni pana Korfantego

Zarząd drukarni Polskiej („Szpitalna 12) — jak już donosiliśmy w niedzielę nie cofnął drakońskiego zarządzenia o wyrzuceniu na bruk wszystkich linotypistów, stojących w obronie cennika i regularnych oraz całkowitych wypłat, lecz usiłuje zorganizować sobie łamistraszków. W sobotę udało się dyrektorowi drukarni złapać paru niedouczków, których zapewnił, że personelowi nie zupełnie nie jest winien i przy ich pomocy oraz gotowych zapasów niedzielne numery „Rzeczpospolitej”, „Echa Warszawskiego” i „A. B. C.” zostały wydane. Dziś rano ma ukazać się tylko „Rzeczpospolita”, wydana przez nowy komplet łamistraszków, bo poprzedni zrozumieli, że wykonali brudną robotę i cofnęli się.

Tow. Bolesław Zawadzki

członek Dzielnicy Jerozolimskiej i Koła Rzeźniczego P. P. S.

zmarł 30 października 1926 roku.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Łazarza dzisiaj godz. 1 pp.

Do oddania ostatniej posługi zmarłemu Towarzyszowi żywa

KOMITET DZIELNICY I ZARZĄD KOŁA RZEŹNIKÓW

PIJ CIE ZNANE PIWA CIESZYŃSKIE

ZDRÓJ EXPORT MARCOWE.

O zniesienie opłat akademickich

W m-cu czerwcu b. r. Rada Centrali Ak. Br. Pom. powzięła na wniosek naszych towarzyszy uchwałę, polecającą Prezydium Rady podjęcie i przeprowadzenie zdecydowanej akcji o całkowite zniesienie opłat akad. i taks egzaminacyjnych przy zastosowaniu wszelkich rozporządzalnych środków, aż do ogłoszenia strajku na wszystkich wyższych uczelniach. Prezydium Rady zbagatelizowało sprawę, podjęło akcję nieudolnie i natychmiast w sposób tchórliwy zlikwidowało. Miesiące wakacyjne zostały zmarnowane i nie w tej sprawie nie uczyniono. Rozpoczął się rok akadem., minęło znowu parę tygodni, a Centrala nic nie uczyniła, aby zrealizować postulaty młodzieży. Nie pomogły interwencje Zarządu Z. N. M. S. u prezesa Centrali, władze akadem. pozostały głuche i niewrażliwe na krytyczne położenie młodzieży.

Mało tego, Prezydium dotychczas nie zwołało plenarnego posiedzenia Rady, która mogła zmusić je do wykonywania uchwał Rady. Sprawy najważniejsze załatwiono w małym kółku „swoich ludzi” — w t. zw. komisji wakacyjnej.

Zarząd Zw. Niezal. Mł. Socjal. zdając sobie sprawę z beznadziejnego położenia szerokich rzesz niezamożnej młodzieży akadem., które nie są w stanie uiścić kolosalnie wysokich opłat, podejmuje i w tym roku inicjuje akcję o całkowite zniesienie opłat.

Z. N. M. S. zwrócił się z apelem do wszystkich organizacji ideowych młodzieży i Zarządów Br. Pom. o poparcie jego wysiłków i w tym celu zorganizował konferencję ogólnoakademicką, która odbędzie się dnia 4 listopada b. r. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu Centrali, Kopernika 41.

Od uchwał tej konferencji zależy dalszy los sprawy i ogół akademicki winien b. uważnie śledzić jej przebieg i rezultaty.

Z życia partji.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA.

We wtorek, dn. 2 listopada r. b., o godz. 7-ej wiecz. w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja międzydzielnicowa. Obecność wszystkich przedstawicieli dzielnic oraz mężów zaufania z fabryk i Związków Zawodowych konieczna.

W środę, dn. 3 b. m.

Wielki wiec polityczny. O godz. 6 wiecz. w sali Zw. Zaw. dozorców domowych, Leszno 48, odbędzie się wielki wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Rajmund Jaworowski i Zygmunt Gardecki, ławnik magistratu Adam Szczypiorski, Edward Dąbrowski i Bolesław Grusko.

Starówka. O godz. 7, Rycerska 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Starówka”. O godz. 7, Rycerska 6, zebranie Koła.

Jerozolima. O godz. 7, Chłódna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ochota. O godz. 6, Grójecka 59, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym tow. Jan Michałik wygłosi III odczyt z cyklu „Historia Socjalizmu (Ojciec Kościół)”.

Dzielnica Śródmiejska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Adam Szczypiorski wygłosi referat o Kasie Chorych.

W sobotę dn. 6 b. m.

Wielki wiec polityczny. O godz. 6 wiecz. w sali teatru „Powszechnego”, Leszno róg Żelaznej, odbędzie się wielki wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski, ławnik Adam Szczypiorski, radny Marceli Piłacki, W. Leng i A. Podnieszniński.

Książki nadesłane.

Dr. Ignacy Wygard. „Uwagi o lotnictwie komunikacyjnym”. Jest to pierwsza ciekawa próba ujęcia problemów naszego lotnictwa cywilnego, zebrana na podstawie doświadczeń i studiów, przeprowadzonych w czasie ostatnich czterech lat w kraju i zagranicą. Nakładem księgarni Iloesicka. Str. 49. Kilka tablic.

Co dają robotnikom Kasy Chorych

NOWA BROSZURA ODDZ. WARSZ.
T. U. R.

W związku z obecnymi wyborami do Kasy Chorych, wydał Oddział Warszawski T. U. R. broszurę tow. Jana Rutkiewicza p. t.: „Co dają robotnikom Kasy Chorych”. Jak już wskazuje tytuł, broszura ma na celu zapoznać robotników, tak często się z tą nową a już potężną instytucją stykających, z celami i zasadami Kasy Chorych, jej organizacją, jej zadaniami, oraz z korzyściami, jakie daje robotnikom. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że cały szereg trudności, jakie robotnik w swych stosunkach z Kasą Chorych napotyka, wynika z nieznaności jej struktury, to tembardziej polecamy jej zwięzłą i treściwą broszurkę właśnie dającą szereg niezbędnych i życiowych wskazówek, zwłaszcza w obecnym okresie przedwyborczym. Broszurka ta znaleźć się powinna w ręku każdego świadomego robotnika.

Cena broszury 30 groszy. Przy zamówieniach ponad 25 egz., 25 procent rabatu. Zamówienia skierowywać należy do Księgarni Robotniczej, Warecka 9 lub do Sekretariatu Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6. Broszurka omawiana jest 18-tą z rzędu broszurą, wydaną przez Oddz. Warsz. T. U. R.

—:O:—

Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31, tel. 49-44. Choroby skórne, wener. (syfilis—analizy krwi) niemoc płc. Gabinet, światło i rentgenoleczniczy. Od 9—2 pp. i 5—8 wiecz.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem rano było pochmurno, temperatura 19°, najniższa w nocy 18°, najwyższa o negdaj 22°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19°0, najniższa 10°5.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: po wzroście zachmurzenia, obfitych deszczach, a nawet burzach (zwłaszcza na południu i w środku kraju) chłodniej i zmiennie na południu i w środku, bez większych zmian na północy.

Studjum oświatowe. Przy współudziale i poparciu Min. Pracy, Wolna Wszechnica Polska utworzyła w roku bieżącym przy Studium Społeczno-Oświatowym wydział „Opieki Społecznej nad Dziećmi i Młodzieżą”. Słuchacze są przyjmowani na podstawie uprzedniego przygotowania naukowego (matura i 4 semestry wyższej uczelni) i uprzedniej kilkoletniej praktyki.

Sanatoriumienne „ośrodka zdrowia”. Przy I Miejskiej stacji higieny zapobiegawczej, zwanej „Ośrodkiem Zdrowia” (Puławska 91) otwarto sanatoriumienne, do którego przyjmowane są dzieci, w wieku od 5 do 14 lat, z początkowymi objawami gruźlicy, po uprzednim zakwalifikowaniu przez przychodnię przeciwgruźliczą, istniejącą przy stacji. Dzieci przebywają w sanatorium od 9 godz. rano do 6 godz. wiecz. W ciągu dnia leżą rano i po obiedzie po półtorę godziny. Dzień, poświęcony jest na naukę, gry, zabawy, robótki, pogadanki etc. Dzieci otrzymują czterokrotny posiłek, obliczony od 30 do 40 ciepłotek na kg. wagi.

Niezależnie od przygotowania personelu kierowniczego rozwija się akcja dokształcania wychowawców internatowych. Poza tem Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za inicjatywą i przy współudziale Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej otwiera w styczniu r. 1927 półtoraroczny kurs przygotowawczy dla wychowawców internatowych.

Organizacja zakładu dla dzieci trudnych do prowadzenia. Z inicjatywy i przy poparciu materialnym Min. Pracy, zostanie zorganizowany zakład opiekuńczo-wychowawczy dla dzieci, trudnych do prowadzenia, w Herbach, w pobliżu Częstochowy, w budynkach oddanych na potrzeby zakładu przez Min. Zakład będzie przeznaczony dla 100 chłopców, połowa miejsc w zakładzie będzie w dyspozycji Min. Pracy.

Bielenie brudnych mieszkań. Na ostatnim posiedzeniu mokotowskiej komisji sanitarnej omawiana była sprawa bielenia jednoizbowych brudnych mieszkań ludności niezamożnej przez Miejskie zakłady sanitarne (zakład dezynfekcyjny), w związku z szerzącymi się epidemiami szkarlatyny i duru brzuszego. Główna komisja sanitarna uznała dokonywanie tych czynności za możliwe w poszczególnych wypadkach w drodze wyjątku.

Wypadki.

Wydobycie topielca. Na wprost ul. Sztteinkellera posterunkowy komisariatu wodnego Wypyski, wyłowił zwłoki topielca, 25-letniego Leona Nowogórskiego (Bugaj nr. 6). Przyczynę utonięcia narazie nie ustalono.

Postrzelenie na polowaniu. Podczas polowania na gruntach wsi Libiny, Jan Soczewka ze wsi Teklarz, przez nieostrożność postrzelił z dubeltówki w lewe udo Józefa Jędrzejewskiego, którego przywieziono pociągiem do Warszawy.

Wóz pod pociągiem. — Koń zabity. Stanisław Galbarczyk, mieszkaniec wsi Podgórze, gm. Kołbiel, pow. Miński - Mazowiecki, powracał wozem z Warszawy. Na wprost drogi Kawęczynskiej koń, przestraszywszy się gwizdka alarmującego kolejkę Jabłonna - Karczew, skreślił nagle i dostał się pod pociąg kolejki, ponosząc śmierć na miejscu. Wartość konia poszkodowany oblicza na 300 zł.

Kradzież samochodu. Szofer Roman Litwik (Topiel nr. 8) skradł samochód Nr. 990 (19031) marki „Ford” z garażu na placu Trzech Krzyży Franciszkowi Matjasowi (Fabryczna nr. 24). Poszkodowany oblicza wartość skradzionego samochodu na 3.000 zł.

Pod samochodem chciał znaleźć śmierć. Na ul. Marszałkowskiej przed domem nr. 66, pod nadjeżdżający samochód w celu samobójczym, rzucił się jakiś mężczyzna, podający się za Marcjana Perzanowskiego. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

Śmiertelna bójka. W Grodzisku Mazowieckim w pow. Błońskim, niewykryty sprawca podczas bójki ugodził nożem w klatkę piersiową, oraz brzuch mieszkańca Grodziska 19-letniego Bronisława Popławskiego. Rannego przywieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

—:O:—

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie zawieszono.

Jutro „Gianni Schuchci” i balet „Petruszka”.

Teatr Narodowy. Dziś „Król Edyp”.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Nasza żonczka”.

Teatr Polski. Codziennie „Dzieje Grzechu”, Żeromskiego.

Teatr Mały. Dziś „Kłątwa”, Wyspiańskiego.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Kawiaranka” Tristana Bernarda.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Księżniczka Illica”.

Teatr im. Fredry. Dziś i w środę „Pochód duchów”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś „Dzień Zaduszny”. W środę „Wampir”. W czwartek — „Dzień Zaduszny”.

Teatr „Zjednoczonych”, ul. Wolska 32. Dziś o godz. 4.15 i 8.15 w „Moralność pani Dulskiej”. G. Zapolskiej. Jutro o g. 4.15 i 8.15 w „Pochód duchów”.

Teatr Perskie Oko. Dziś sensacyjna premiera p. t.: „Dzieje... śmiechu”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewią... a tymczasem pod łózkami...”

Teatr Olimpij. Wobec powodzenia, dzisiaj program pióra Lela i Nela p. t.: „Precz z rozwodami”.

Teatr Eldorado. Dziś i odczytanie „Kto to będzie płacił?”

Koncert muzyki kameralnej XVII i XVIII wieku. Dziś w Konserwatorium koncert muzyki

kameralnej XVII i XVIII wieku. Program wykona zespół kameralistów pp. Dworakowski, Ochlewski, Śnieckowski i Zalewski przy współudziale śpiewaczki A. Comte - Wilgockiej.

Kasa do godz. 2 po poł., Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9, od godz. 4 po poł. w Konserwatorium Okólnik 1.

Koncert. W środę, 3 listopada, odbędzie się w Konserwatorium V-ty koncert abonamentowy z udziałem pianistki, Lucyny Robowskiej. Artystka wieczór poświęca polskiej muzyce fortepianowej. W programie: Stankowski, Pachulski, Szymanowski, Nowakowski, Zarembski, Wieniawski, Wojciechowska, Swierzyński, Friedman, Chopin, Łaskiewicz, Klachniowska, Badowski, Maliszewski, Noskowski, Różycki, Paderewski, Szopski, Rogowski, Niewiadomski i Stojewski.

Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9.

—:O:—

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.25 Odczyt z cyklu „Państwo polskie w dziejowym rozwoju” — wygłosi prof. Henryk Mościcki (Dział: „Historia Polski”).

17.30 — 18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., p. Stanisław Nawrocki (fisharmonja), Władysław Macura (fortepian).

19.00 — 19.25 XII wykład z cyklu „Polska filozofia narodowa” — wygłosi prof. Wacław Mileski.

19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy.

19.45 — 19.55 Nad program Rozmaitości.

19.55 — 20.20 Odczyt p. t.: „W paragwajskim Gran - Chaco” — wygłosi kpt. Mieczysław Fułarski (Dział: „Podróże — przygody”).

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Muzyka religijna. Wykonawcy: „Lutnia Warszawska” pod dyr. prof. Piotra Maszyńskiego, orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (Dyrekcja), Stefanja Millerowa (śpiew), Jan Dworakowski (skrzypce) i Kazimierz Dewalden (śpiew).

—:O:—

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Kurjer Carski” z Mozu-chinem i Kovanko.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu”.

Kino Apollo. „Zięciowie w opałach” z Pat i Patachon.

Kino Colosseum. „Księżniczka i błazen”.

Kino Palace. „W paszczy krokodyla”.

Kino Wodewil. „Hrabina z Tekasu”.

Kino Splendid. „Czerwony błazen”.

Kino Pan. „Czerwony Błazen”.

Kino Corso. „Upiór w Operze”.

Kino światowid. „Zazdrość”.

—:O:—

ZE SPORTU

Skra — Warta (Częstochowa) 3:1 (2:1).

Niedzielnny mecz na boisku Skry przyniósł zasłużone zwycięstwo gospodarzom, którzy grali z 4 rezerwowymi. Napad Skry grał słabiej niż zwykle i nie wyzyskał szeregu sytuacji. Warta grała lepiej niż dnia poprzedniego. Bramki dla Skry zdobyli: Kwik II, Kwiatkowski i Sącz, a dla Warty — Goldscheider. Sędziował p. T. Walczak. Publiczności 1.000 osób.

Warszawianka III — Skra II 3:2 (1:2). Mistrzostwo klasy C.

Skra III — Czarni 3:2 — mistrzostwo ZRSS.

Makkabi II — Błyskawica 2:0.

—:O:—

Pozostałe sprawozdania z licznych zawodów sportowych w dniach ubiegłych, z powodu braku miejsca, odkładamy do następnego numeru.

—:O:—

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Nowy Gabinet

WENEROLOGICZNY

Lekarzy Specjalistów.

Choroby weneryczne, niemoc piciowa, analizy moczów krwi na syfilis. Twarda Nr. 45 róg Złotej. Przyjęcia od 10 do 8 wieczorem. Wizyta 3 zł. W niedzielę od 10—2 pp.

Potrzebna zdolna wykończarka do pończoch. Warecka 15—2a. Nowakowska.

Nowa Lecznica

NA RATY

okrycia damskie i Ubiory męskie

OSTATNIA NOWOŚĆ

raty długoterminowe

Nowolipie 30 m. 8.

MEBLE

używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozłogę raty.

SOLMA 13 m. 4.

MEBLE

najtaniejże źródło Nowych, używanych. Ratami i gotówką Leszno 33 — 10.

MASZYNY DO SZYCIA

nożne najnowszej konstrukcji, gwarantowane na 15 lat od 200 złotych. Zyszcym na 20 rat tygodniowych, bez doliczenia procentów (Urzednikom państwowym bez zaliczki. Nie kupujcie nigdzie dopóki przekonacie się osobiście. Hurtowy skład, Okóln, Warszawa, Zielna 11. Telefon 121-66. Na prowinie wysyłamy cenniki ilustrowane bezpłatnie.

Radjo

Sprzet H. Blaszkowski, Warszawa, Tlomackie 9.

Zęby sztuczne,

korony, mostki najnowszych systemów, reperacja na poczekaniu, usuwanie bez bólu, leczenie zębów, Senatorska 45 róg Złotej. Spłaty częstotowe.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8. — Za zmianą adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.